

## Pontyfikat Jana Pawła II w służbie pokoju

Odczyt kard. Angelo Sodano na temat działalności pokojowej Jana Pawła II w ciągu 25 lat pontyfikatu

Z okazji 25-lecia pontyfikatu Ojca Świętego Kolegium Kardynalskie zorganizowało w Watykanie w dniach 15-18 października 2003 r. sympozjum poświęcone jego nauczaniu i działalności. Podczas tego spotkania Sekretarz Stanu kard. Angelo Sodano wygłosił konferencję, którą zamieszczamy poniżej.

Na pryzmat można patrzeć z wielu stron. Patrząc na 25 lat pontyfikatu naszego umiłowanego Papieża Jana Pawła II, rozważyliśmy dotychczas kilka aspektów tego okresu historycznego.

Nasza analiza byłaby niekompletna, gdybyśmy nie omówili, choć pokrótce, wielkiego wkładu Jana Pawła II w budowanie pokoju na świecie w ostatnich latach udęzonego XX w. i na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa.

Biskup Rzymu jest przede wszystkim pasterzem Kościoła powszechnego. Jemu powierzył Chrystus duchową misję kierowania Kościołem, ustanawiając go nauczycielem, kapłanem i pasterzem.

W obliczu wielkich dramatów ludzkości Papież poczuł, że musi być również dobrym samarytaninem na drogach świata. Jego zaangażowanie etyczne łączy się ściśle z misją pasterską i jest niejako jej wyrazem; naśladuje w tym Jezusa, który widząc potrzeby swego ludu, mówił: «Misereor super turbam – Żal mi tego tłumu» (Mk 8, 2).

### 1. Śladem wielkich poprzedników

Jan Paweł II kontynuuje i rozwija dzieło swych poprzedników, zwłaszcza papieży tragicznego XX w., którzy musieli kierować łodzią Piotrową w epoce naznaczonej dwoma konfliktami o zasięgu światowym: wojnami z lat 1914-1918 oraz 1939-1945.

Mysząc, jak wiele przelano krwi, przypominamy sobie słowa papieża Benedykta XV, który już w 1917 r. określił I wojnę światową jako «niepotrzebną rzeź». Natomiast Pius XII, w przededniu drugiego konfliktu światowego, 24 sierpnia 1939 r., nawoływał przywódców państw: «Niczego nie tracimy przez pokój. Wszystko możemy stracić przez wojnę». Jan XXIII poświęcił sprawie pokoju swą ostatnią Encyklikę *Pacem in terris*, a Paweł VI wołał w ONZ: «Nigdy więcej wojny», a dokładnie – ponieważ przemawiał po francusku – «Jamais plus les uns contre les autres, jamais, plus jamais!»

Nawiązując do idei swych poprzedników, Papież Jan Paweł II uznał, że udział w budowaniu pokoju na świecie jest jednym z jego pasterskich obowiązków.

### 2. W świecie podzielonym

Na początku pontyfikatu Jana Pawła II świat był podzielony na różne strefy wpływów, zgodnie z układem zawartym przez zwycięskie potęgi po II wojnie światowej w Jałcie nad brzegiem Morza Czarnego w lutym 1945 r. Jak wiadomo, tuż po zakończeniu tego tragicznego konfliktu dwa zwycięskie państwa: Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, zaczęły oskarżać się wzajemnie o nieszanowanie porozumienia jałtańskiego. ZSRR, wraz ze swymi sojusznikami, zabarykadował się – jak to określił Churchill – za «żelazną kurtyną». W 1948 r. doszło do «przewrotu praskiego» i blokady Berlina. Wytworzył się klimat napięcia, które znany dziennikarz amerykański Walter Lippman określił terminem *cold war*, czyli «zimna wojna». Trwała ona aż do r. 1989, gdy runął Mur Berliński, a w krajach Europy Środkowej i Wschodniej powstały nowe rządy demokratyczne.

Przez pierwszych jedenaście lat pontyfikatu Jana Pawła II świat był podzielony na dwa obozy ostro ze sobą rywalizujące. To prawda, że już w r. 1978 zmalało zagrożenie bombą atomową, lecz panowała wciąż jeszcze «równowaga zastraszenia». Różne konflikty lokalne nie były niczym innym, jak tylko wojną prowadzoną «zamiast» dwóch mocarstw. W takiej sytuacji opatrnościowa była działalność Papieża, który przypominał osobom odpowiedzialnym za

stosunki międzynarodowe o konieczności szanowania praw człowieka i potrzebie sprawiedliwości, która jest nieodzownym warunkiem pokoju.

### 3. Upadek rządów komunistycznych

Dzięki nieugiętej i odważnej postawie Papieża w życiu narodów i w sumieniach ludzi zaszły przemiany, które doprowadziły do upadku komunizmu oraz nadejścia nowej ery wolności i wewnętrznego pokoju dla wielu narodów cierpiących dotąd pod jarzmem nieprzejednanych reżimów.

Upadek Muru Berlińskiego był tylko symbolem obalenia muru duchowego, znacznie mocniejszego niż mur z cegieł. Mur Berliński, tworząc barierę o długości 154 kilometrów, dzielił na dwie części stolicę Niemiec, lecz znacznie potężniejszy był mur duchowy, który legł w gruzach również dzięki wytrwałym wysiłkom Jana Pawła II. Papież nieustannie piętnował absurd tego systemu oraz przypominał o prawach narodów do wolności i do pokoju społecznego.

Wkład Jana Pawła II w budowanie pokoju w Europie Środkowej i Wschodniej został już uznany przez wielu historyków. Jest to jedna z największych zasług obecnego pontyfikatu.

### 4. Zależność między sprawiedliwością a pokojem

Już w pierwszej Encyklice, *Redemptor hominis*, z 4 marca 1979 r., Papież stwierdził, że poszanowanie praw człowieka jest jedyną drogą do zapewnienia pokoju między narodami. «Pokój sprowadza się w ostateczności – pisał Ojciec Święty – do poszanowania nienaruszalnych praw człowieka – dziełem sprawiedliwości jest pokój – wojna zaś rodzi się z ich pogwałcenia i łączy się zawsze z większym jeszcze pogwałceniem tych praw» (*Redemptor hominis*, 17).

Ta przyczynowo-skutkowa zależność między sprawiedliwością a pokojem stała się następnie punktem wyjścia wielu wystąpień papieskich, których celem było budowanie pokoju na świecie, zarówno w skali lokalnej i regionalnej, jak również ogólnoświatowej.

Drogę tę wytyczyli już poprzednicy Jana Pawła II. Sobór Watykański II wskazał, jak należy postępować, aby pomóc ludzkości w przejściu do nowej ery pokoju. Drogę tę przedstawia Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, w słynnym rozdziale «*De pace fovenda et de comunitate gentium promovenda – Popieranie pokoju i rozwijanie wspólnoty narodów*» (cz. II, rozdz. 5).

Papież Jan Paweł II rozwinął później zasady ustalone przez Sobór Watykański II, uzupełniając je o nowe akcenty, dzięki czemu orędzie chrześcijańskie stało się lepiej dostosowane do różnych sytuacji lokalnych.

### 5. Dokumenty Magisterium Kościoła

Możemy rozróżnić dwa aspekty zaangażowania Papieża na rzecz pokoju: jego nauczanie oraz konkretne inicjatywy, mające na celu zapobieganie konfliktom oraz budowanie pokoju (*de bello vitando* – jak uczyła *Gaudium et spes* – i *de pace fovenda*).

Magisterium Papieża jest wielowymiarowe. Należy wymienić przede wszystkim 25 orędzi na Światowy Dzień Pokoju, który obchodzimy co roku 1 stycznia. Dwadzieścia pięć razy Jan Paweł II przypominał o obowiązku budowania pokoju, umacniania jego fundamentów oraz zabiegania, by przynosił owoce, a także wskazywał drogi do niego wiodące. Co roku Ojciec Święty proponuje światu inną «myśl przewodnią», pomagającą krzewić główne zasady umacniania powszechnego pokoju. W pierwszych latach pontyfikatu rozwinął następujące ważne tematy: «Osiągniemy pokój, wychowując do pokoju» (1979), «Prawda siłą pokoju» (1980), «Chcesz służyć sprawie pokoju – szanuj wolność» (1981). Następnie Ojciec Święty omówił inne aspekty tej tematyki – w r. 1991: «Poszanowanie sumienia każdego człowieka warunkiem pokoju», w r. 1992: «Wierzący zjednoczeni w budowaniu pokoju».

Głośnym echem odbiły się ostatnie dwa orędzia – to z r. 2002 dotyczyło bezpośrednio aktualnej dramatycznej sytuacji: «Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez

przebaczenia», natomiast temat z r. 2003 podsumowywał niejako poprzednie: «Encyklika *Pacem in terris* – nieustanne zobowiązanie».

Wkrótce zostanie opublikowany zbiór owych 25 przemówień, adresowanych do katolików i wszystkich ludzi dobrej woli. Jest to swoisty chrześcijański podręcznik pokoju — pokoju, który może panować tylko wówczas, gdy w pełni szanuje się porządek ustanowiony przez Boga dla ludzi i dla narodów.

Drugą linię przewodnią nauczania Jana Pawła II można odnaleźć w jego przemówieniach do korpusu dyplomatycznego przy Stolicy Apostolskiej. Jak wiadomo, na początku każdego roku Papież przedstawia ambasadorom krajów akredytowanych przy Watykanie główne kierunki działania, służącego umacnianiu pokojowego współistnienia między narodami.

W tych przemówieniach Pasterz Kościoła powszechnego wyraża swe pragnienie wnoszenia wkładu w szerzenie pokoju, sprawiedliwości i solidarności między narodami.

Papieska Rada «*Iustitia et Pax*» opublikowała niedawno zbiór tych przemówień w książce pt. *Giovanni Paolo II e la famiglia dei popoli* (Libreria Editrice Vaticana, 2002).

Trzeba zauważyć, że Papież zwraca się w swych orędziach nie tylko do państw, lecz za ich pośrednictwem do poszczególnych narodów i ludów. Oczywiście władza polityczna należy do państwa, lecz wyrasta ona z etycznej i kulturowej suwerenności, przynależnej narodom, oraz z ich historii i kultury, a w ostatecznym rozrachunku — z suwerenności każdej osoby ludzkiej.

#### 6. Konkretnie przedsięwzięcia

25 lat pontyfikatu to oprócz nauczania papieskiego również liczne przedsięwzięcia praktyczne, podejmowane, aby przybliżyć nastanie nowej ery pokoju na świecie. Trzeba tu wspomnieć o działalności Sekretariatu Stanu i przedstawicielstw Stolicy Apostolskiej na całym świecie. Na pierwszym miejscu należy jednak wymienić osobiste zaangażowanie Papieża, na przykład jego liczne podróże międzynarodowe, w czasie których spotyka się z przywódcami państw i rządów, ze światem kultury oraz przedstawicielami społeczności cywilnej, a także orędzia do parlamentów różnych krajów.

W czasie 102 podróży zagranicznych Ojciec Święty odwiedził 129 krajów. Sam miałem przyjemność towarzyszyć mu w 51 wizytach i mogłem stwierdzić, jaki wpływ wywarły one na wielu ludzi dobrej woli, pobudzając ich do konkretnych wysiłków na rzecz porozumienia między narodami.

Szczególne znaczenie miały wizyty w siedzibie Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku oraz w różnych instytucjach ONZ: w UNESCO w Paryżu, FAO w Rzymie, jak również w wyspecjalizowanych organizacjach w Genewie. Istotne znaczenie miało przemówienie wygłoszone 8 października 1988 r. do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europejskiej w Strasburgu, jak również do Komisji Europejskiej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Papież przypomniał raz jeszcze na forum tego zgromadzenia, że prawa człowieka są wcześniejsze aniżeli państwa, które mają obowiązek zapewnić ich poszanowanie, i «że owe prawa rozciągają się ponad granicami państw» («*L'Osservatore Romano*», wyd. polskie, n. 10-11/1988, s. 6).

Jan Paweł II popiera też ustanawianie nowych nuncjatur apostolskich, które pozwalając utrzymywać kontakty z przywódcami poszczególnych państw, pełnią funkcję ośrodków dialogu międzynarodowego. Wystarczy wspomnieć o tych, które powstały w Europie Środkowej, w krajach byłego Związku Radzieckiego i na Bałkanach. Tam, gdzie do r. 1989 nie było żadnych oficjalnych przedstawicielstw Stolicy Apostolskiej, utworzono ich aż 26: od Wilna aż po Tiranę.

W okresie 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II aż 82 państwa nawiązały stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. Jeśli dodamy do tego 92, które uczyniły to wcześniej, mamy obecnie 174 kraje, z którymi Stolica Apostolska utrzymuje oficjalne kontakty. Stosunki te są zawsze bardzo użyteczne w szerzeniu współpracy międzynarodowej.

#### 7. Zarzewia wojny

Mówiąc o praktycznych inicjatywach na rzecz pokoju na świecie, warto wskazać konkretne przykłady, lecz wybór nie jest łatwy. Ze względu na ograniczone ramy czasowe mego wystąpienia omówię działalność Papieża w czterech dobrze wszystkim znanych regionach świata: w Ziemi Świętej, na Bałkanach, w Afryce Środkowej i w Iraku.

Oczywiście Stolica Apostolska angażowała się także w innych regionach. Pamiętam zwłaszcza konflikty w Ameryce Łacińskiej, którymi zajmowałem się osobiście.

Wystarczy wspomnieć napięcia między Argentyną i Chile pod koniec 1979 r. Groźbę wojny udało się zażegnać dzięki pośrednictwu Jana Pawła II. Powodem był długoletni spór dotyczący Kanału Beagle, znajdującego się na południowym krańcu obu państw. Dzięki cierpliwym wysiłkom nieodżałowanej pamięci kard. Samoré oba rządy, Buenos Aires i Santiago, dokonały rewizji swoich roszczeń.

Dzieło mediacji wymagało czasu i cierpliwości, lecz po czterech latach rozmów doszło do podpisania w Rzymie (18 października 1984 r.) traktatu o pokoju i przyjaźni między Argentyną i Chile, który zachowuje swą moc do dzisiaj i dzięki któremu stosunki między oboma krajami są coraz lepsze.

#### 8. O pokój w Ziemi Świętej

Jak wiadomo, obecne silne napięcia między Izraelczykami i Palestyńczykami sięgają swymi korzeniami momentu ustanowienia państwa Izrael w r. 1948, a następnie słynnej wojny 6-dniowej z r. 1967, która naruszyła równowagę sił na Bliskim Wschodzie.

Ta bolesna sytuacja panowała, gdy Jan Paweł II został wybrany na Biskupa Rzymu, i trwa przez wszystkie lata pontyfikatu. W tym trudnym okresie historycznym Papież utrzymywał bliskie kontakty ze stronami konfliktu i podejmował liczne inicjatywy, których nie sposób tu wymienić.

Stanowisko Stolicy Apostolskiej w tej kwestii można streścić w następujących punktach:

- 1) należy przestrzegać rezolucji ONZ, zwłaszcza słynnej rezolucji 242 z 22 listopada 1967 r., dotyczącej wycofania się Izraela z «terytoriów okupowanych»;
- 2) oba narody, izraelski i palestyński, mają prawo do posiadania własnego państwa w dokładnie wytyczonych granicach;
- 3) Jerozolima powinna otrzymać specjalny status, gwarantowany przez wspólnotę międzynarodową;
- 4) należy rozwiązać dramatyczną sytuację humanitarną uchodźców palestyńskich, zgodnie z zasadami międzynarodowej sprawiedliwości i solidarności.

W roku Wielkiego Jubileuszu 2000 Ojciec Święty odwiedził Ziemię Świętą i wezwał obie strony konfliktu do szukania drogi pojednania i pokoju.

«W tym regionie świata występuje wiele poważnych i naglących problemów w sferze sprawiedliwości oraz praw ludów i narodów, które trzeba rozwiązać dla dobra wszystkich zainteresowanych, jest to bowiem warunkiem trwałego pokoju. Jakkolwiek byłby trudny i długotrwały, proces pokojowy musi posuwać się naprzód. Bez pokoju niemożliwy jest autentyczny rozwój tego regionu, lepsze życie jego narodów (...). Budowanie pokojowej przyszłości wymaga coraz dojrzałego wzajemnego porozumienia i coraz skuteczniejszej współpracy między narodami, które uznają jedyne, prawdziwego, niepodzielne Boga, Stwórcę wszystkiego, co istnieje. Trzy historyczne religie monoteistyczne zaliczają pokój, dobroć i szacunek dla człowieka do swoich najwyższych wartości» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 5/2000, ss. 15-16).

To przemówienie Ojca Świętego świadczyło o tym, że – jak podkreślił kilka dni później angielski tygodnik «The Economist» (25 marca 2000 r., s. 47) – jest on «papieżem wszystkich narodów, który potrafi skierować osobne przesłanie do mieszkańców Ziemi Świętej, gdzie słuchali go udręczeni żydzi, muzułmanie i chrześcijanie. I wszyscy byli zadowoleni». Na lotnisku w Betlejem Jan Paweł II podjął na nowo temat pokoju i sprawiedliwości. Mówił: «Orędzie Betlejem to dobra nowina o pojednaniu między ludźmi, o pokoju na wszystkich

plaszczynach relacji między jednostkami i narodami. Betlejem to skrzyżowanie dróg całego świata», gdzie można rozpocząć budowanie świata godnego człowieka. Następnie zaapelował: «Pokój narodowi palestyńskiemu! Pokój wszystkim narodom regionu!» A potem przypomniał, iż «Stolica Apostolska zawsze uznawała, że naród palestyński ma naturalne prawo do ojczyzny oraz prawo do życia w pokoju i zgodzie z innymi narodami tego regionu» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 5/2000, s. 21).

Spotykając się w Jerozolimie z władzami cywilnymi i religijnymi państwa Izrael, Ojciec Święty przyczynił się słowem i gestem do pojednania i pokoju, mówiąc na przykład: «Kościół zdecydowanie potępia antysemityzm i wszelkie formy rasizmu jako całkowicie sprzeczne z zasadami chrześcijaństwa» («tamże, s. 26). «Historia, jak uważali starożytni, jest Magistra vitae – nauczycielką życia. Dlatego musimy zdecydowanie dążyć do zablźnienia ran przeszłości, aby już nigdy się nie otwarły. Musimy pracować, aby nadeszła nowa era pojednania i pokoju między żydami i chrześcijanami. Przez moją wizytę składam przyrzeczenie, że Kościół katolicki uczyni wszystko, co możliwe, aby ta wizja nie pozostała jedynie marzeniem, ale stała się rzeczywistością» (tamże, s. 27). Odwiedzając Mauzoleum Ofiar Holokaustu, Jan Paweł II powiedział m.in.: «Kościół odrzuca rasizm w jakiegokolwiek formie jako przekreślenie obrazu Stwórcy wpisanego w każdą ludzką istotę (por. Rdz 1, 26)». Następnie, wyrażając życzenie, by doszło do nawiązania nowych stosunków między chrześcijanami i żydami, wezwał: «Budujmy nową przyszłość, w której chrześcijanie nie będą już żywić uczuć antyżydowskich, ani żydzi uczuć antychrześcijańskich, ale raczej zapanuje wzajemny szacunek, jaki przystoi tym, którzy czczą jednego Stwórcę i Pana» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 5/2000, s. 28).

Do historii przeszły już symboliczne gesty, które towarzyszyły wezwaniom Jana Pawła II do pokoju między narodami zamieszkującymi Ziemię Świętą: było to jego świadectwo osobiste, jego własny przykład. Z pokorą, szacunkiem oraz w duchu dialogu odwiedzał miejsca mające dla obu walczących narodów, palestyńskiego i izraelskiego, wartość symbolu, tzn. obóz uchodźców palestyńskich Deheisheh, Mauzoleum Yad Vashem (Ofiar Holokaustu), jak również Wzgórze Meczetów lub Świątyni, Mur Zachodni (tzw. Ścianę Płaczu). Jednocześnie, jak Stolica Apostolska czyni to od pięćdziesięciu lat, Jan Paweł II nie omieszkał przypomnieć stronom konfliktu, Izraelczykom i Palestyńczykom, jak również instytucjom międzynarodowym o konieczności przyznania Jerozolimie, miastu będącemu symbolem pokoju, specjalnego statusu gwarantowanego przez wspólnotę międzynarodową. «Nie ma też żadnych racji po temu – stwierdził Ojciec Święty w przemówieniu do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej – aby wciąż odkładać na później określenie statusu świętego miasta Jerozolimy, ku któremu kierują wzrok wyznawcy trzech religii monoteistycznych. Zainteresowane strony winny podjąć te problemy z bardzo wyraźną świadomością swojej odpowiedzialności» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 3/1999, s. 14).

## 9. O pokój na Bałkanach

Drugi ważny etap działań Papieża na rzecz pokoju to inicjatywy mające na celu zaprowadzenie pokoju na Bałkanach.

Od początku kryzysu w byłej Jugosławii, wywołanego wyborami w r. 1990, które doprowadziły najpierw do wojny w Chorwacji (1991), a potem do następnej, wyniszczającej wojny w Bośni i Hercegowinie (1992), Papież przypominał z naciskiem zasady etyczne i prawne, zawarte w prawie międzynarodowym: z jednej strony Chorwacja i Słowenia miały prawo do wyboru swej przyszłości państwowej, potwierdzone przez konstytucję Federacyjnej Republiki Jugosławii, z drugiej strony rząd w Belgradzie miał prawo reagować na trudną sytuację, jednak bez użycia siły przeciwko ludności. Wojny – jak podkreślała zawsze Stolica Apostolska – nie można nigdy uważać za środek rozwiązywania konfliktów między narodami.

Od samego początku tego poważnego kryzysu politycznego, który powstał w sercu Europy i szybko nabrał cech wojny etnicznej, Jan Paweł II stanowczo przypominał o konieczności

poszanowania praw każdej osoby ludzkiej oraz każdej wspólnoty narodowej. Wzywał przywódców republik byłej federacji do szukania sprawiedliwych i pokojowych rozwiązań, aby zaspokoić uzasadnione roszczenia narodów byłej Jugosławii. Ojciec Święty zdawał sobie sprawę, że w tej napiętej sytuacji należy przede wszystkim obniżyć poziom emocji, lecząc rany zadane przez nienawiść i niezgodę o podłożu etnicznym i religijnym. Dlatego zwracał się wiele razy do wszystkich wierzących w Boga oraz do przywódców religijnych trzech wspólnot zamieszkujących republiki regionu bałkańskiego, tzn. do wspólnot katolickich, prawosławnych i muzułmańskich. W okresie od 30 stycznia 1991 r. do 13 stycznia 1992 r. Ojciec Święty zabierał głos w sprawie kryzysu jugosłowiańskiego (w jego pierwszej fazie) aż 37 razy.

«W tych dramatycznych momentach cierpienia i lęku, przeżywanych w różnych częściach świata, także w waszej ojczyźnie — powiedział Jan Paweł II 30 stycznia 1991 r., zaraz po wybuchu konfliktu, zwracając się do grupy pielgrzymów z Chorwacji, obecnych na audiencji generalnej – zachęcam was do modlitwy do Boga o pokój, o odrzucenie pokusy zniechęcenia i rywalizacji, o poszanowanie podstawowych praw człowieka, godności i praw ludów. Aby budować przyszłość, potrzebne są wzajemny szacunek, dialog, rozstrzygnięcie sporów drogą negocjacji, współpraca i solidarność» (La crisi jugoslava. Posizione e azione della Santa Sede [1991-1992], Quaderni de «L'Osservatore Romano», n. 18, Città del Vaticano, Libreria Editrice Vaticana, 1992, s. 29). Ojciec Święty wezwał stanowczo do zawieszenia broni i stworzenia warunków do podjęcia dialogu. Uczynił to w trzech przesłaniach z 28 czerwca 1991 r.: do premiera Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Ante Markovicia, prezydenta Republiki Chorwacji Franja Tudjmana i prezydenta Republiki Słowenii Milana Kuczana. W czasie modlitwy «Anioł Pański» w niedzielę 21 lipca, odmawianej w rezydencji letniej w Castel Gandolfo, Papież przypomniał, że «trzeba koniecznie popierać procesy pojednania między społecznością serbską i chorwacką», a następnie oświadczył stanowczo i przewidująco: «Konflikt zbrojny na większą skalę między tymi narodami byłby bowiem dla Jugosławii bezsensowną katastrofą o poważnych konsekwencjach także dla Europy» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 7/1991, s. 50).

Warto przypomnieć przynajmniej dwie spośród licznych inicjatyw Ojca Świętego, mających na celu zapobieżenie wojnie, a mianowicie długi i serdeczny list napisany do Jego Świątobliwości Pawła, Patriarchy Serbskiej Cerkwi Prawosławnej, oraz ogłoszenie dnia modlitwy i postu w Asyżu (9-10 stycznia 1993 r.), «aby prosić o pokój w Europie i na Bałkanach».

Jan Paweł II niestrudzenie nawoływał do rozwagi zwaśnione strony w czasie wojny w Bośni, w której doszło do tragicznych czystek etnicznych, jak również w trakcie podobnego tragicznego konfliktu w Kosowie. Przyjmując 22 kwietnia 1999 r. w Sali Konsystorza delegację laureatów pokojowej Nagrody Nobla, Ojciec Święty powiedział: «Czy moglibyśmy zatem nie ponowić tutaj naglącego apelu o zakończenie walk etnicznych i konfliktu zbrojnego na Bałkanach oraz o powrót na drogę dialogu i poszanowania godności wszystkich ludzi i społeczności w imię podstawowych praw człowieka?» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 9-10/1999, s. 34).

Kilka dni wcześniej (18 kwietnia 1999 r.), tuż przed udaniem się do Belgradu (20 kwietnia), Jan Paweł II wysłał osobisty list do Aleksego II, Patriarchy Moskwy i Wszechrusi. Wyrażając solidarność ze wszystkimi ofiarami konfliktu i zapewniając o modlitwie w intencji pokoju, pisał: «Wszyscy wyznawcy Ewangelii Pokoju mają obowiązek głosić jednomyślnie, że nie można traktować przemocy w jakiegokolwiek formie, czystek etnicznych, deportacji ludności i dyskryminacji grup narodowościowych w życiu społecznym jako cywilizowanych środków rozwiązywania problemów, które mogą zostać rozstrzygnięte tylko w sposób zgodny z prawem. Zbyt często przemoc wydaje się najłatwiejszym wyjściem z trudnych sytuacji» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 5-6/1999, s. 31).

Dwa lata wcześniej Ojciec Święty odwiedził «umęczone» miasto Sarajewo (12-13 kwietnia 1997 r.). Ta pielgrzymka, niebezpieczna i wymagająca dużej odwagi, była najważniejszym i najbardziej znaczącym wyrazem nieustannej i pełnej bólu troski, z jaką Papież uczestniczył w dramacie wojny, która pogrążyła w chaosie region Bałkanów. Ojciec Święty, odbywając swoją wizytę, gdy w zburzonym mieście trwały jeszcze walki, nadał konkretną treść słowom powtarzanym wiele razy w czasie dziesięciu lat czystek etnicznych w Bośni i Hercegowinie: «Nie jesteście sami, jesteśmy z wami i będziemy coraz bardziej!»

Niedawno Ojciec Święty ponownie odwiedził Chorwację (2-9 czerwca 2003 r.), również jako «pielgrzym pokoju», czyli «dobry pasterz», troskliwie opatrujący rany swoich owiec. Wcześniej odbył podróże do Słowenii (w maju 1996 r. i we wrześniu 1999 r.). Przy wszystkich tych okazjach stanowczo podkreślał potrzebę wzajemnego przebaczenia i pojednania. Na tej podstawie można przywrócić porządek życia społecznego w 5 republikach, które powstały po rozpadzie Jugosławii: Serbii i Czarnogórze, Chorwacji, Słowenii, Bośni i Hercegowinie, Macedonii.

#### 10. O pokój w Afryce Środkowej

Trzeci region geograficzny, który był przedmiotem troski Papieża i jego zabiegów o pokój, to Afryka Środkowa. Jedną z największych tragedii, które wstrząsnęły kontynentem afrykańskim w ostatnich dziesięciu latach, był konflikt na tle etnicznym w regionie wielkich jezior (Ruanda, Burundi, Demokratyczna Republika Konga [Zair]). Okrutna bratobójcza wojna między plemionami Tutsi i Hutu wybuchła 7 kwietnia 1994 r., po zabiciu prezydentów Ruandy i Burundi. Zbrojny konflikt, w którym niestety uczestniczyły również grupy składające się w dużej mierze z chrześcijan, doprowadził do przelewu krwi prawie miliona osób i skazał 2 mln ludzi na wygnanie. Była to prawdziwa rzeź trwająca kilka miesięcy. Podczas gdy wspólnota międzynarodowa patrzyła na toczącą się wojnę z obojętnością i zachowywała się biernie – co już było skandalem – Ojciec Święty głośno potępiał walczących i wzywał ludy zaślepione absurdalną nienawiścią etniczną do pokoju. Po raz pierwszy uczynił to w szczególnych okolicznościach, mianowicie w czasie otwarcia obrad Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Afryce, 10 kwietnia 1994 r. W rozważaniu przed modlitwą Regina caeli Ojciec Święty powiedział: «Przerażające wiadomości docierające z Ruandy napęniają nas wielkim cierpieniem. Nowy niesłychany dramat: zabójstwo prezydentów Ruandy i Burundi oraz ich współpracowników; premier rządu ruandyjskiego zamordowany wraz z członkami rodziny; kapłani, zakonnicy i zakonnice zabici. Wszędzie nienawiść, zemsta, przelew krwi braterskiej. W imię Chrystusa błagam was: złóżcie broń, nie unicestwiajcie ceny odkupienia, otwórzcie serca na pokój, do którego wzywa Zmartwychwstały».

W posynodalnej Adhortacji *Ecclesia in Africa*, opublikowanej 14 września 1995 r., Jan Paweł II wyraził wielki niepokój, jaki budziła w nim wojna w tragiczny sposób wyniszczająca Afrykę. Wraz z uczestnikami Specjalnego Synodu poświęconego Afryce Papież stwierdził, że «'Afryka od wielu dziesięcioleci jest widownią bratobójczych wojen, które dziesiątkują jej mieszkańców i niszczą ich bogactwa naturalne i kulturalne' (Propositio 45). Przyczyn tego niezwykle bolesnego zjawiska należy szukać nie tylko poza Afryką, ale i w niej samej; są to: 'szowinizm plemienny, nepotyzm, rasizm, nietolerancja religijna, żądza władzy doprowadzona do skrajności w reżimach totalitarnych, które bezkarnie deprecją prawa i godność człowieka. Społeczeństwa, oszukane i zmuszone do milczenia, stają się niewinnymi i bezbronnymi ofiarami wszystkich tych form niesprawiedliwości' (tamże)» (*Ecclesia in Africa*, 117; «*L'Osservatore Romano*», wyd. polskie, n. 10/1995, s. 34). Wśród czynników zewnętrznych, które podsycają tragiczne bratobójcze wojny afrykańskie, dokument *Ecclesia in Africa* Jana Pawła II wymienia handel bronią: «Ci, którzy podsycają wojny w Afryce przez handel bronią, stają się współwinni odrażających zbrodni przeciw ludzkości» (n. 118).

Jan Paweł II wielokrotnie mówił o tragedii ludów Afryki Środkowej. Wymienię tutaj — ze względu na ograniczenia czasowe mojego wystąpienia — tylko trzy wydarzenia. 12 grudnia

1996 r., gdy w prowincji Kivu (we wschodnim Zairze) sytuacja była szczególnie dramatyczna, a setki tysięcy uchodźców przepadło bez wieści w niedostępnych lasach regionu wielkich jezior, Ojciec Święty, przyjmując jedenastu nowych ambasadorów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej, m.in. przedstawiciela Ruandy, powiedział, że należy niezwłocznie przystąpić do odbudowy tego umęczonego kraju afrykańskiego.

Niespełna dwa tygodnie później, na zakończenie Mszy św. w uroczystość Bożego Narodzenia, Papież powiedział w orędziu Urbi et Orbi: «W samym sercu Afryki, w regionie wielkich jezior, dokonuje się jedna z najokrutniejszych tragedii w dziejach tego młodego kontynentu, podczas gdy społeczność międzynarodowa przygląda się obojętnie. Wiele tysięcy ludzi – a są to nasi bracia i siostry – skazanych jest na tułaczkę, nękanych lękiem, głodem i chorobami; oni nie zaznają niestety radości Bożego Narodzenia. Nikt nie może pozostać obojętnym wobec tej gorszącej sytuacji, którą słowa i obrazy są w stanie oddać tylko w niewielkiej mierze. Rezygnacja z oporu wobec takiej przemocy i niesprawiedliwości byłaby zbyt poważnym wykroczeniem przeciw radości i nadziei, jakie przynosi nam Boże Narodzenie» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 2/1997, s. 22).

A zatem w kwestii afrykańskiej działalność Papieża na rzecz pokoju to wzywanie ludów zamieszanych w konflikty do wyrzeczenia się nienawiści oraz kierowanie apeli do wspólnoty międzynarodowej o pomoc temu kontynentowi, aby mógł powrócić na drogę pokojowego współistnienia.

#### 11. O pokój w Iraku

W tym syntetycznym przedstawieniu inicjatyw Papieża na rzecz pokoju, podejmowanych zarówno osobiście, jak i za pośrednictwem współpracowników, chciałbym również omówić w skrócie działania, które miały na celu zapobieżenie wojnie w Iraku – a po jej rozpoczęciu – doprowadzenie do szybkiego zakończenia działań zbrojnych.

Wystąpienia Ojca Świętego były częste i na czasie. Ich celem było uniknięcie drugiego konfliktu w Iraku, który rozpoczął się wiosną zeszłego roku, a dziś daleki jest od zakończenia. Jan Paweł II śledził rozwój wypadków na bieżąco. Z odwagą godną proroków próbował nawet bezpośredniej mediacji, wysyłając jako swoich osobistych przedstawicieli kard. Rogera Etchegaraya do Bagdadu i kard. Pio Laghiego do Waszyngtonu, aby wręczyli orędzia pokoju prezydentom Saddamowi Husajnowi i George'owi W. Bushowi. Papież wezwał przywódców obu państw, aby rozważyli przed Bogiem i we własnym sumieniu możliwość zażegnania konfliktu i ocalenia najwyższego dobra, jakim jest pokój oparty na sprawiedliwości i prawie międzynarodowym.

Zdecydowane «nie» wobec wojny powtórzył Jan Paweł II również w przemówieniu wygłoszonym na początku 2003 r. do przedstawicieli korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, którzy przybyli na audiencję do Sali Klementyńskiej (13 stycznia 2003 r.), by zgodnie z tradycją złożyć mu życzenia noworoczne. «Wojna nigdy nie jest nieuchronna! Wojna zawsze jest porażką ludzkości! Prawo międzynarodowe, uczciwy dialog, solidarność między państwami, szlachetna sztuka dyplomacji — oto środki rozwiązywania sporów odpowiadające godności człowieka i narodów. Mówię to z myślą o tych, którzy wciąż jeszcze pokładają ufność w broni atomowej, oraz o zbyt licznych konfliktach, które nadal nękają naszych braci w człowieczeństwie». Nawiązując następnie do sytuacji w Iraku, Ojciec Święty powtórzył swe stanowcze i jednoznaczne «nie» wobec wojny toczzone – jak powiedział – w «ziemi proroków». «Wojna nigdy nie jest metodą taką samą jak inne, którą można się dowolnie posługiwać, aby rozstrzygnąć spory między państwami. Jak przypomina Karta Narodów Zjednoczonych i prawo międzynarodowe, nawet gdy chodzi o obronę dobra wspólnego, można się do niej uciec jedynie w sytuacji zupełnej ostateczności, zachowując przy tym ściśle określone warunki i biorąc pod uwagę jej konsekwencje dla ludności cywilnej w czasie działań wojennych i po ich zakończeniu» («L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 3/2003, ss. 22-23).



Nie muszę tu przypominać, jak potoczyły się wypadki, gdyż wszyscy to wiedzą. W nocy 20 marca 2003 r. rozpoczęło się bombardowanie Bagdadu. «Szaleństwo wojny» objawiło całą swą niszczycielską moc. Marcowa noc w 2003 r. była «smutnym momentem» dla świata. Ból Ojca Świętego, spowodowany zaprzepaszczeniem szansy na pokój, wyczuwa się w deklaracji watykańskiego Biura Prasowego, ogłoszonej 20 marca:

«Z głębokim bólem Stolica Apostolska przyjęła wiadomość o wydarzeniach w Iraku. Wyraża ubolewanie, że z jednej strony rząd iracki pozostał głuchy na wezwania Organizacji Narodów Zjednoczonych i apel Papieża, dotyczące rozbrojenia kraju, a z drugiej — że zostały zerwane pertraktacje, które miały doprowadzić do pokojowego rozwiązania kryzysu irackiego, zgodnie z prawem międzynarodowym. W tej sytuacji z satysfakcją przyjęto do wiadomości, że liczne instytucje katolickie w Iraku nie przerwały swej działalności na rzecz ludności. Również Nuncjatura Apostolska w Bagdadzie, kierowana przez abpa Fernanda Filoniego, pozostanie w tym okresie otwarta, wnosząc swój wkład w to dzieło solidarności».

Po upływie sześciu miesięcy od zakończenia konfliktu sytuacja w Iraku pokazuje, że łatwo jest wygrać wojnę, ale nie jest łatwo osiągnąć pokój i sprawiedliwość. Trzeba jednak podkreślić ważną rzecz, na którą zwrócili uwagę wnikliwi obserwatorzy polityki międzynarodowej: częste, przemyślane i żarliwe wystąpienia Ojca Świętego przeciw wojnie w Iraku sprawiły, że nie była ona postrzegana, również w krajach arabskich i muzułmańskich, jako «wojna» chrześcijan przeciwko muzułmanom i że nie była to wojna religijna Zachodu ze światem muzułmańskim.

## 12. Zakończenie

W ciągu 25 lat pontyfikatu Papież zawsze głosił światu Ewangelię pokoju oraz zabiegał o jej urzeczywistnienie. W tym wystąpieniu wspominałem o inicjatywach Papieża podjętych w obliczu czterech wielkich konfliktów. Mógłbym wymienić przedsięwzięcia związane z wieloma innymi wojnami. W czasopiśmie «La Civiltà Cattolica» ukazał się niedawno artykuł pod tytułem *Le guerre dimenticate* («La Civiltà Cattolica», 2003, III, 489-498). Mowa jest w nim o 20 niepokojących konfliktach trwających na różnych kontynentach. Być może są to wojny, o których zapomina opinia publiczna, lecz z pewnością nie Kościół. Głosem Papieża powtarza on wszystkim, że *Opus iustitiae pax*, a bardziej jeszcze *Opus amoris pax!* Właśnie nad tym Kościół pracuje nieustannie. O to prosi też Pana słowami modlitwy liturgicznej: *Domine, dona nobis pacem!*

Kard. Angelo Sodano  
Sekretarz Stanu  
opr. mg/mg